

Pomóżmy zwierzakom przetrwać mrozy

— Żeby te biedne zwierzaki mogły przetrwać zimę, najlepiej byśmy wszyscy zabrali po jednym do domu — zachęca Teresa Abramska, prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Olsztynie. Na razie ponad 300 psów i kotów w olsztyńskim schronisku już marznie nocami. A będzie jeszcze gorzej. Dlatego zakładamy Klub Przyjaciół Schroniska dla Zwierząt i ogłaszamy ogólnomiejską zbiórkę koców, kołder, poduch i karmy.



Fot. Paweł Kiciński

Edyta Hołdyńska

e.holdynska@gazetaolsztynska.pl

Kiedy wczoraj odwiedziliśmy olsztyńskie schronisko dla zwierząt, przywitało nas radosne szczekanie 240 małych i dużych kundli i psów rasowych. Większość z nich ma swoją ocieploną styropianem budę i koc, ale już niedługo, kiedy przyjdą pierwsze mrozy, to już nie wystarczy. W odpowiedzi na apel Anny Barańskiej, dyrektorki schroniska dla zwierząt, o pomoc, zakładamy Klub Przyjaciół Schroniska dla Zwierząt.

I mamy już pierwszych sojuszników.

Dwa razy mocniej

— Zbliża się zima, czyli najtrudniejszy okres w schronisku — mówi Anna Barańska. — Nie wszystkie posłania są ogrzewane i dlatego bardzo prosimy o koce, kołdry i poduchy, które są nam już niepotrzebne. To nam się bardzo przyda, bo oprócz 240 psów mamy też 100 kotów.

Schronisko dysponuje jeszcze zapasem koców, ale ten szybko się wyczerpuje, bo zwierzęta stale je niszczą i bru-

dzą. — W ubiegłą zimę było bardzo ciężko — opowiada Anna Barańska. — Było mroźno, a u nas cały czas trwa jeszcze remont. Teraz jest wilgotno, a taką pogodę psiaki gorzej znoszą. Jeśli są dobrze odżywione i mają w miarę sucho w budzie, to przyzwyczajają się do zimna. Lepiej chłód znoszą psy, które mieszkają w schronisku od lata czy od wiosny. Najtrudniej mają te zwierzaki, które są wyrzucane z mieszkań właśnie zimą. Musimy je zostawiać w korytarzach biur, ale nawet tam dużo się ich nie pomieści.

Do olsztyńskiego schroniska dziennie trafia od 2 do 6 zwierząt — około 40 nowych zwierząt miesięcznie. Dyrektorka zachęca również, by adoptować psy i koty. — Niektórzy mówią, że psy ze schroniska kochają dwa razy mocniej i ja się z tym absolutnie zgadzam — przekonuje. — Takie zwierzę już przeszło swoje, zaznało bólu i cierpienia, więc potrafi się odwdziżyć człowiekowi, który wyciąga do niego pomocną dłoń. Czasami trzeba tylko trochę cierpliwości, by zwierzak się do nas przyzwyczaił.

Anna Barańska nie rzuca słów na wiatr. W jej biurze mieszka Dunia, a w rodzinnym domu kolejna suczka ze schroniska. Wiele bezdomnych zwierząt szuka sobie już schronienia na zimę.

Bardzo pożyteczne

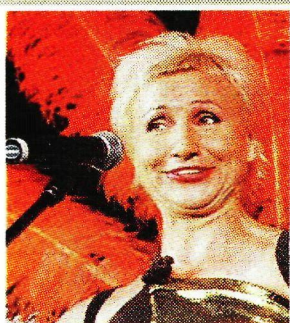
Z kolei Teresa Abramska, prezes olsztyńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, zachęca, by na czas mrozów udostępnić kotom swoje piwnice. — To bardzo pożyteczne stworzenia — mówi Abramska. — Koty są podstawą ekosystemu, bo pomagają wylapywać myszy i szczury.

Abramska podpisuje się również — jak mówi — rękami i nogami pod naszym apelem o zbiórkę rzeczy dla schroniska. TOZ co roku organizuje podobną akcję. — Zbieramy puste, niezamieszkałe budy dla psów, które oddajemy schronisku — mówi. — Ono trzyma się tylko dzięki pani Ani, która dwoi się i troi, by zwierzaki miały godne warunki. Najgorsza jest opieszałość naszych urzędników. Już w ubiegłym roku obiecywano nam, że ru-

szy kolejny przetarg na remont schroniska po poprzedniej firmie, która zbankrutowała. Ciągłe jednak schronisko wygląda jak po wybuchu wojny światowej. Wszyscy myślą, że to tylko zwierzęta i na pewno sobie poradzą. Trzeba im jednak pomóc.

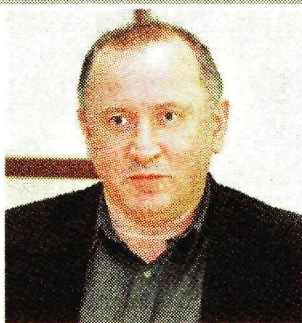
Przyłącz się do Klubu Przyjaciół Schroniska dla Zwierząt!

Niepotrzebne już w domu koce, poduszki i kołdry można przywozić codziennie do olsztyńskiego schroniska dla zwierząt przy ulicy Turystycznej 2 w Olsztynie. W każdy piątek od godziny 16 posłania można też zostawić w siedzibie TOZ-u przy ulicy Kasprowicza 6 w Olsztynie. Ważne, by posłania nie były puchowe.



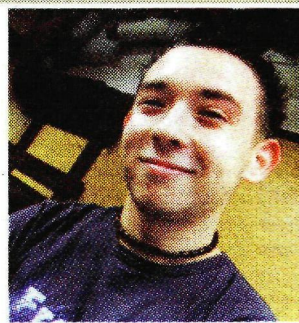
Ewa Cichońska, wokalistka Czerwonego Tulipana

— Cały zespół popiera zbiórkę dla bezdomnych zwierząt. Trzeba im pomóc. Sama mam 8-letniego psa Pimpusia. To zwykły kundel, ale takie są najbardziej kochane. Koleżanka z zespołu, Krystyna Świątecka, też ma pupile. 13-letniego Elwisa i dwa koty. Współczujemy więc cierpiącym psiakom. Mam w domu stare kołdry, więc na pewno oddam je zwierzętom.



Jacek Doliński, psycholog

— Wybieram się z żoną do schroniska. Zawieziemy kilka worków karmy. Bardzo popieram też akcję zbiórki posłań, bo ważna jest taka dobra, konkretna pomoc. To pomoże zwierzakom przetrwać mrozy. Sam mam psa i zastanawiam się nad przygarnięciem jeszcze jednego, bezdomnego psiaka. Kocham zwierzęta i pomagam im.



Piotr Sołoduha, wokalista zespołu Enej

— Mieszkam niedaleko schroniska i często tam zaglądam. Znam już te zwierzaki i dokarmiam je. Sam mam też w domu kota, który jest nadzwyczaj wredny. Chowa się za firanką i wychodzi tylko zwabiony szynką. Doskonale rozumiem cierpienie zwierzków. Trzeba pomóc zwierzętom, bo to tylko niewinne istoty, które nie są niczemu winne.